



**Wj 33,7** i rozbił go. W tekście hebr. po tych słowach: „dla niego”, i tak też BJ. Zaimek ten może się odnosić do Mojżesza (wtedy trzeba by tłumaczyć: „dla siebie”), do Jahwe albo do arki (w hebr. - rodz. m.) — to o niej mogła być mowa w opowieści, z której zaczerpnięto ten fragment. Jest rzeczywiście prawdopodobne, że na pustyni namiot był sanktuarium arki i że Jozue był przeznaczony do jej obsługi, jak mowa w w. 11.

— *chciał się zwrócić do Pana*. Tzn. za pośrednictwem Mojżesza, który w namiocie sam na sam rozmawia z Bogiem, prosić Go o wyrocznię; na temat tej roli Mojżesza por. już 18,15. W późniejszych czasach „radzono się” Jahwe za pośrednictwem człowieka Bożego, proroka (1 Krl 14,5; 22,5.8; 2 Krl 3,11; 8,8; itd.) albo za pomocą świętych losów (por. 1 Sm 2,28+; 14,41+).

**1Sm 14,41** Tekst hebr. jest skażony i wypadło z niego wiele słów. BJ według tłumaczeń starożytnych: „Saul powiedział wtedy: «Jahwe, Boże Izraela, czemu nie odpowiedziałeś dzisiaj Twemu słudze? Jeżeli wina spoczywa na mnie lub na moim synu, Jonatanie, Boże Izraela, daj urim, jeżeli wina jest po stronie ludu Twego, Izraela, daj tummim»”. Dalszy ciąg jak tutaj. Wiersz tak przetłumaczony pokazuje, w jaki sposób zasięgano rady Boga posługując się efodem: zawierał on dwa losy (pałeczki albo kostki?) zwane urim i tummim (sens tych słów jest niepewny), którym nadawano jakieś umowne znaczenie. Wyciągnięty przynosił odpowiedź Boga. Była to więc odpowiedź „tak” lub „nie” (por. 23,10-12), a zasięganie opinii często trwało długo. Posługiwanie się losami było zastrzeżone dla kapłanów-lewitów (Lb 27,21; Pwt 33,8). Zwyczaj ten został zarzucony po czasach Dawida i nigdy więcej go nie wznowiono (por. Ekd 2,63 = Ne 7,65), sama nazwa jednak przeszła na pewną część stroju arcykapłana (por. Wj 28,30; Kpł 8,8 i Wj 28,6+).